

Cichy dotyk tajemnicy



Widz nie zapomni obrazów z „Odchodzi” i tego, że dane mu było poczuć dotyk tajemnicy, która jest niewyraźna. Teatr Leszka Mądzika wkroczył na nową drogę, aby jednocześnie wrócić do swych źródeł

GRZEGORZ JÓZEF CZUK



Najnowszy spektakl teatru Leszka Mądzika, po raz pierwszy pokazany wczoraj na Konfrontacjach, jest po prostu rewelacyjny i piękny. Teatr mroku i powidoków, teatr bez aktora, bez słowa, a żywiący się niewyraźnymi obrazami i wydatną muzyką, teatr, jakim jest Scena Plastyczna KUL, zdaje się być czasami zapętłony we własną formułę owej plastyki czerni i ciemności.

Okazuje się jednak, że droga wskazana takim – zdawałoby się świadomie ograniczonym – kanonem, jest niezwykle bogata i szeroka, wciąż rodzi dzieła zaskakujące, autentycznie poruszające, świdrujące trudne do identyfikacji pokłady naszej świadomości.

Leszek Mądzik pokazał to wczoraj w mistrzowski sposób. Zdecydował się na daleko idącą redukcję kalejdoskopu obrazów, jakie zwykle buduje w spektaklach. Zredukował ich ilość, komplikacje

scenograficznych obiektów i grę światła, jednym słowem – wszystko uprościł. Pojawia się tunel, kobieta, bryła przypominająca kienat obracany wysiłkiem człowieka – i jeszcze tylko parę innych obrazów, wyraźnie nawiązujących do książki Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi”, jak mężczyzna przy biurku.

Jak wiadomo, te wyliczenia są na nic, bo Scena Plastyczna KUL mówi obrazami trudnymi do opisania, więcej – rekonstruowanie ich bywa zabiegiem zgoła niepotrzebnym, bo niewiele wyjaśniającym.

Więc co zobaczyliśmy? Kreując proste obrazy, Leszek Mądzik oczyścił symbole, których są one nośnikami, a w rezultacie – przesłanie spektaklu, bo przez ową prostotę nabrało jasności i nieskończonego bogactwa. Powstał spektakl o człowieku. Czysto, najczystej – i zarazem cicho, najciszej, ujawnia prawdę o człowieku, istocie skierowanej ku śmierci, zamurzonej w zmienności i nieograniczoności kosmosu.

Dlaczego tak jest, jaki jest sens naszego bycia w świecie? Czy samo bycie? Czy nie ma w nim tajemnicy? A jeżeli jest, o czym ona świadczy i gdzie nas prowadzi?

„Odchodzi” pozwala dotknąć tej tajemnicy w sposób dramatyczny i piękny, dlatego że teatr Leszka Mądzika wrócił do źródeł, skupił uwagę na człowieku takim, jakim on jest. Tylko człowiek jest dla człowieka drogą do transcendencji.